GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE

PONIEDZIAŁEK

25. LUTEGO 1918.

NR. 45. — R. XXVI.

CENA N^ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupow.	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników i bezpośrednio w administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr. 23.993), przez Bank krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów, dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do Administracyi Wydawnictwa.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, d. 25 b. m.

Urzędowo donoszą d. 24 b. m.

Na wschód od Brenty rozbił się niespodziewany atak Włochów.

Grupa wojsk Linsingena prowadzi według planu operacye wdrożone **w celu niesienia pomocy Ukrainie.**

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin d. 25 b. m.

Urzędowo donoszą d. 24 b. m.:

Zachodni teren wojny:

Front ks. Ruprechta i następcy tronu: **Anglicy i Francuzi na wielu miejscach frontu rozwinęli żywą działalność wywiadowczą. Silniejsze oddziały francuskie, które próbowały wtargnąć przez Aillette do Chexvregny zostały odparte. Na zachodnim brzegu Mozy wojska szturmowe przyprowadziły jeńców z rowów francuskich.**

Front ks. Albrechta: **W Wogezach skuteczne walki wywiadowcze. Na zachód od Miluzy po kilkakrotnym gwałtownym ogniu zaatakowały bataliony francuskie po obu stronach Doller. Ataki złamano pod Niederaspach kontratakiem, pod Exbruecke i Niederburnhaupt ogniem wojsk bawarskich. Wzięto 14 jeńców.**

Wschodni teren wojny:

Grupa Eichorna: **W Estonii nasze wojska witane są wszędzie przez ludność z radością, posuwają się mimo zaśnieżonych dróg forsownymi marszami naprzód. Na kilku punktach pokonały nieprzyjaciela stawiającego opór i zbliżają się do Revlu.**

Przy wzięciu Walku 22 lutego dziarski atak szwadronu huzarów ocalił miasto przed spaleniem przez nieprzyjaciela. Wzięto 1000 jeńców i 600 jeńców wojennych niemieckich i austro-węgierskich. Mniejsze oddziały dotarły wczoraj aż do Ostrowa, złamały tam opór nieprzyjacielski. Wojska saskie wzięły w Batejnonowie 1000 jeńców. Wojska, które wyruszyły z Mińska obsadziły Boryszów. Także operacye podjęte przez grupę wojsk Linsingena w celu poparcia Ukrainy w jej walce o wyswobodzenie biorą zamierzony obrót. Wojska niemieckie wkroczyły do Iskorost. Na dworcu w Szeptówce zatrzymano pociąg, który właśnie nadjechał z wojskami wielkorosyjskiemi. Rozbrojono załogę.

Włoski teren wojny:

Na wschód od Brenty wieczorem wyruszyli Włosi niespodziewanie do ataku pod Col Caprile. Zostali odparci ogniem.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. Wolffa wieczór: **Na wschodzie ruchy nasze odbywają się dalej według planu.**

Niemcy o swoim pochodzie.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi: Automobiliści dotarli 22. lutego po forsownej jeździe do Wałku. W nocy zebrało się wiele setek rosyjskich żołnierzy, którzy nie chcieli ponosić trudów cofania się, i również czekali na Niemców. Atak huzarów rozpędził 200 żołnierzy, którzy zajmowali się na dworcu plądrowaniem zapasów. Wyswobodzono 500 jeńców austro-węgierskich i niemieckich, których użyto natychmiast do służby bezpieczeństwa, przeciw mnóstwu ukrytych czerwonych gwardzistów. Mieszkańcy wychodzili naprzeciw Niemców ze łzami wdzięczności w oczach za wyswobodzenie. Bolszewicy także z Wałku uprowadzili kilkuset mieszkańców niemieckich i łotewskich. Z mieszkańców Wolmaru 20 wystrzelano w lesie, jak zające. Codziennie widok bezmyślnych spustoszeń popycha niemieckie wojska do jak najszybszych marszów bez względu na trudy. Nie spoczywa się ani jednego dnia. Mimo zaśnieżonych dróg i zimna, dochodzącego do 15 stopni, marsze po 30 do 80 km. są na porządku dziennym.

Czerwone gwardye zorganizowały systematyczną wojnę bandycką, ku nowemu postrachowi mieszkańców. Wszystkie miasta, wsie i folwarki błagają Niemców o pomoc. Jest niemożliwością pomóc wszystkim równocześnie. Kraj ten tak ucierpiał, że trzeba będzie długoletniej, porządnej administracyi, żeby przywrócić normalne stosunki. Pochód niemiecki odbywa się wśród najtrudniejszych okoliczności w pospiesznem tempie, bez odpoczynku.

Rosyjscy oficerowie mówią, że w celu opóźnienia pochodu Niemców i utworzenia czerwonej armii w miejsce Krylenki został zamianowany ~~dyktatorem Brujewicz~~. Proklamował on wojnę do ostatka.

Petersburg nie będzie broniony.

Berno. B. kor. Do „Tempsu" donoszą z Petersburga: Zaniechano zamiaru obrony Petersburga, gdyż obwarowania są w bardzo lichym stanie, a główne części dział pokradzione, albo uszkodzone. Ukończono opróżnienie Rewla. Ostatni pociąg z Rewlu już przybył tutaj.

CO BĘDZIE Z FLOTĄ ROSYJSKĄ?

Amsterdam. B. kor. Dnia 23 b. m.: Według doniesienia „Allg. Handelsblad" z Londynu w angielskich kołach marynarki zapytują, co teraz stanie się z flotą rosyjską. „Daily Graphic" wyraża obawy, że wpadnie ona teraz w ręce niemieckie. Na Bałtyku znajdują się teraz cztery rosyjskie okręty bojowe, kilka krążowników i około 40 kontrtorpedowców. „Daily Mal" podaje, że obecnie 5 rosyjskich dreadnougtów znajduje się na Bałtyku. Dziennik nie uważa za wykluczone, że także flota czarnomorska podzieli również los floty bałtyckiej.

ZAMKNIĘCIE GRANICY WŁOSKIEJ.

Lugano. B. kor. Włoska granica została wczoraj także w Chiaso zamknięta rzekomo na nieoznaczony czas.

Lugano. B. kor. Dziś wieczór ma być zamknięta granica włoska pod Simplonem.

ANGLICY ZAJĘLI JERYCHO.

Wiedeń. Komunikat angielski z Palestyny z dnia 22 b. m.: Wojska nasze, operujące na wschód od Jerozolimy podjęły operacye przeciw Jerychu. Konnica australska wkroczyła rano do Jerycho i umocniła się na linii Jordan—Wadiemja. (?)

Nie Niemcy lecz Austrya!

(Urzędowy głos niemiecki o Brześciu).

Berlin. Organ kanclerski „Norddeutsche Allg. Ztg" pisze półoficyalnie:

W parlamencie austryackim wielu mówców polskich wyrażało swoje niezadowolenie z powodu układu z Ukrainą w sposób, który musi w Niemczech wzbudzić jak największe zdumienie. Jeśli p. prezes Koła polskiego występuje z ostrym atakiem wobec niemieckiego „imperyalizmu", to chcemy przypomnieć, że bez skutecznego współdziałania niemieckiej broni wogóle nie byłoby dzisiaj przyszło do kwestyi wytyczania granic między Polską a Ukrainą. Pozatem przecież musimy odeprzeć, by mówcy polscy w austryackiej Izbie posłów zwracali się ze swojemi oskarżeniami z powodu ziemi chełmskiej wprost pod adresem Niemców. Sekretarz stanu dr Kühlmann wyjaśnił wprawdzie w komisyi głównej, że interesy Niemiec w układzie z Ukrainą są bardzo wielkiej i dużej wagi, że jednak interesy austryackie przy rozwiązaniu tej sprawy i jej następstwach są o wiele od naszych ważniejsze. Dlatego to w tej sprawie dr Kühlmann tak postępował, aby nie dać powodu do najmniejszych podejrzeń, że w naszym, zawarowanym dokładnie układzie w Brześciu pozostał jakiś, choćby najsłabszy cień niejasności. Wedle tego też zastępcy interesów austryackich na układy w w sprawie chełmskiej mieli wogóle, odpowiednio do swoich większych interesów, wybitniejszy wpływ, i błędem jest twierdzić, jak to czynili polscy mowcy, by w tem zagadnieniu rola budownicza spoczywała w ręku niemieckich pełnomocników.

ZAPRZECZENIA NIEMIECKIE.

Berlin. Wedle wyjaśnień ze strony urzędowej, wiadomości, jakoby nad Częstochową, Łodzią i Włocławkiem zawieszono stan oblężenia — i jakoby polska Rada regencyjna zamianowała marszałka Rozwadowskiego generalissimusem wszystkich wojsk polskich, są nieprawdziwe.

REGENCI DO CESARZA WILHELMA.

Kolonia. „Kölnische Volksztg" donosi z miarodajnego źródła, że przybył do Berlina wysłannik polskiej Rady regencyjnej, adjutant osobisty arcyb. Kakowskiego. Ma on wręczyć kanclerzowi państwa pismo odręczne Rady regencyjnej do cesarza Wilhelma.

Dr. Weckerle o „regulacyi" granic Królestwa.

Budapeszt W czasie dyskusyi budżetowej w sejmie węgierskim dr Weckerle poruszając między innemi sprawę polską, powiedział:

„Co dotyczy kwestyi polskiej, to nie potrzeba powtarzać, że w sprawie losu, przyszłości, ukonstytuowania i skonsolidowania, jak również w kwestyi zadowolenia pretensyi narodu polskiego pod każdym względem jesteśmy przepełnieni sympatyą. Nie jest to tylko nasze stanowisko, odpowiada ono bowiem całej węgierskiej opinii publicznej.

O kwestyach jeszcze niewyjaśnionych, które mogłyby się może jednostronnie wyłonić i które może wkrótce podlegną rokowaniom, mowca nie może oczywiście się wypowiadać, a mianowicie nie może się wypowiadać co do tego, w jakiej mierze Węgry, w interesie zabezpieczenia granicy państwa niemieckiego odnośnie do obszaru Poski, pragnęłyby podnieść pretensye.

Co do tego jednak premier może uspokoić przedmowcę, że także przy rozwiązaniu tej kwestyi polskie etniczne stosunki wywierać będą wpływ decydujący".

Co się tyczy sprawy chełmskiej, to p. Weckerle pociesza Polaków oświadczeniem dra Seidlera.

Z ziemi chełmskiej.

Jak się dowiadujemy, w Chełmszczyźnie tworzy się organizacya, której celem będzie reprezentowanie i obrona interesów narodowych w poszczególnych miejscowościach tego kraju, zagrożonego, jak wiadomo, oderwaniem od Polski. Będą to delegacye, złożone z przedstawicieli poszczególnych gmin i powiatów. Myśl ta powstała samorzutnie i przyjęła się powszechnie. Wśród przedstawicieli znajdą się reprezentanci wszystkich warstw i stanów, tak, aby delegacya dawała w istocie obraz opinii powszechnej i mogła skutecznie występować w sprawie gwałtu, zamierzonego w Brześciu na narodzie polskim.

Ważną akcyę przedsięwziął Związek Kółek rolniczych pow. biłgorajskiego. Mianowicie zakupił w powiecie tomaszowskim 630 mórg ziemi, aby rozkolonizować ją między małorolnych i bezrolnych. Folwarki nabyte nazywają się Krzywy Stok i Komarów Dolny. Należy oczekiwać, że inicyatywa ta uda się i zachęci innych do naśladownictwa. Małorolni i bezrolni mają sposobność osiedlenia się na własnej skibie. Cena ziemi wynosi przeciętnie od 434 rub. do 485 rub. za morgę, zaś zadatek wynosi 50 rub. od morgi. Jest to zarazem sposobność najpewniejszej lokaty kapitału w takiej kasie, jaką jest ziemia.

Krok ten jest nowym na drodze do celów, jaki wytknęły sobie Kółka rolnicze w swem obywatelskiem i narodowem działaniu. Na zebraniach Kółek pow. biłgorajskiego od sierpnia do listopada 1917 roku powzięto między innemi szereg uchwał ogólnych, które zapadły jednomyślnie, a które należy przytoczyć dla scharakteryzowania głębszej myśli, kierującej ich zarządem. Uchwały te określają cele Kółek w sposób następujący:

1) Czuwanie nad wyzbywaniem się bądź przechodzeniem w obce ręce zagonu ojczystego.

2) Szerzenie wiedzy ogólnej i rolniczej, jakoteż Kółek rolniczych, by każda polska wieś jak najprędzej była objęta ich siecią.

3) Podnoszenie rolnictwa przez natychmiastowe ujmowanie w swe ręce przemysłu i handlu od najdrobniejszego we wsi idąc do rynków światowych.

4) Aby każda wieś, należąca do sieci Kółek rolniczych wysyłała co roku lub częściej jednego lub więcej delegatów na Ogólne Zjazdy przedstawicieli Kółek rolniczych, jakoteż dla zwiedzania wzorowych gospodarstw we własnym kraju i zagranicą.

5) Aby w każdej wsi zostawić ze wspólnych przestrzeni przynajmniej jedną morgę na cele społeczne i kulturalne, jakoto pod szkoły, pola doświadczalne, fabryki, zakłady przemysłowe i t. p.

Wieści o armii generała Muśnickiego.

Z Warszawy donoszą: Arcybiskup wileński Ropp nadesłał do członka Rady regencyjnej ks. Kakowskiego list, w którym uwiadamia, że generał Dowbor-Muśnicki razem z Niemcami rozpoczyna z dniem skończenia się rozejmu niemiecko-rosyjskiego kroki wojenne przeciw bolszewikom. (Rada regencyjna zamianowała niedawno Lednickiego swym zastępcą w Rosyi).

Rada regencyjna wydała odezwę do wojska polskiego, w której zaznaczyła swą władzę nad wszystkimi, gdziekolwiek one się znajdują, polskimi oddziałami. Sojusze tedy Niemcy zawierali poza plecami Rady regencyjnej.

Rada regencyjna oczekuje obecnie oficyalnych wyjaśnień od Niemców.

Wedle wiadomości, jakie otrzymaliśmy jednocześnie, sprawa przedstawia się nieco inaczej. Gen. Muśnicki miał mianowicie cofnąć się z wojskami swemi za Dniepr i wysadzić mosty na Berezynie, Druciu i Dnieprze i znajduje się dziś nad Pronią, Ipuciem i Dzisną.

Gabinet prowizoryczny w Król. Polskiem.

Pisma warszawskie donoszą: Jak już wiadomo, Rada regencyjna, biorąc pod uwagę bardzo poważne komplikacye polityczne i przychylając się do życzenia stronnictw, zarządziła utworzenie rządu tymczasowego. Na czele poszczególnych agend państwowych staną szefowie sekcyi, którzy stanowić będą radę pod przewodnictwem jednego z dotychczasowych ministeryów. Rada regencyjna ma powołać na przewodniczącego rady kierowników obecnych ministeryów p. Antoniego Ponikowskiego, który zatrzymałby również w dalszym ciągu kierownictwo ministeryum wyznań i oświaty.

Decyzyę tę Rady regencyjnej p. prezes ministrów zakomunikował wczoraj będącemu in statu dimissioni gabinetowi ministrów.

Tak ukonstytuowany rząd tymczasowy ma załatwiać niecierpiące zwłoki sprawy bieżące do czasu utworzenia nowego gabinetu ministrów.

Czas trwania prowizoryum trudno jest w tej chwili określić, w każdym razie życzeniem Rady regencyjnej jest, ażeby trwało ono możliwie krótko.

Podczas prowizoryum Rada regencyjna ma powołać kandydata na przyszłego prezesa ministrów i jeżeli sytuacya polityczna umożliwi dalszą konkretną pracę państwowo-twórczą, Rada regencyjna poleci nowemu kierownikowi rządu utworzenie gabinetu.

W związku z powstaniem rządu tymczasowego zajdą również pewne zmiany w kierownictwie zagranicznych agend politycznych, objętych przez departament spraw politycznych po N. K. N.

Przekazanie czynności rządowi tymczasowemu przez dotychczasowych ministrów ma nastąpić w początkach przyszłego tygodnia. Prace przygotowawcze do utworzenia rządu tymczasowego i przekazania mu agend państwowych już się rozpoczęły.

DR. BRONISŁAW SWIBA.

W willi Cycerona.

9 **(Ciąg dalszy).**

Płomień z zagłębienia buchnął do góry i po całej szopie rozeszła się szczypiąca woń siarki. Dosypała do ognia Saura różnych ziół silnie i przykro woniejących, kory drzewnej, potem dorzuciła małe koło, zrobione z wosku, pióro sowy, żywą salamandrę i ostry pazur koguci. Terencya drżała, patrząc na tę ofiarę błędnym wzrokiem.

Poczem podniosła Saura kij ze ziemi, podała go drugim końcem służebnej i obie złamały kij wśród głośnego trzasku. Odetchnąwszy chwilę, tak zaczęła głosem strasznym:

— Wy piekielne bóstwa, władające Orkusem — was przyzywam na pomoc po imieniu. Jak ten kij w naszej ręce złamał się na dwoje, tak niechaj dzisiejszej nocy pęknie na dwoje wóz Cezara przy moście wilczym tam, gdzie spadzistość drogi jest największa. Ten, który będzie tamtędy jechał, ma zginąć tak, że mu serce pęknie i oddech zabierze. O to was prosimy i zaklinamy na wszystkie bóstwa, panujące w górze, na morzu i lądzie.

Trzy razy powtórzyła Saura te słowa, a cała szopa napełniła się dziwnem wyciem i hałasem. Poczem Saura napisała parę słów na tabliczce ołowianej i tę tabliczkę przybiła silnie pod spodem powozu Cezara.

Terencya prawie omdlała ze strachu i chciała odejść. Ale Saura zatrzymała ją i rzekła:

— Ślinę wypluj trzy razy z ust, aby moc piekielna nas się nie czepiła.

Rzekłszy to, trzy razy na ziemię splunęły i wyszły.

Tymczasem Cyceron cieszył się z Cezarem pięknością i balsamiczną wonią kwiatów w ogrodzie. Noc była wspaniała. Księżyc świecił w złocistej swej ozdobie, miliony gwiazd iskrzyły się na niebios sklepieniu. Migotały światła w ogrodzie, sadzawki studzienne jednostajnie szemrały. Cyceron, nie widząc Terencyi, zadumał się i rzekł:

— Co Cezar myśli? Czy sądzi, że te miliardy gwiazd na niebie są bogami? Czy mają one życie i dusze? Czy mają wolną wolę? Ja sądzę, że są to istoty żyjące i żyją i oddychają.

A Cezar spojrzał w górę, uśmiechnął się i rzekł:

— Czy mają życie i wolną wolę, czy też są kawałkiem kamienia, nie wiem, ale to wiem, że słuchają pewnego prawa, Kosmos jest absolutną monarchią i jemu podlegają wszystkie zjawiska i twory przyrody. On rządzi nieubłaganym przymusem i jedyną swą wolą.

— Dzięki największemu z bogów za to, **że nie jesteśmy gwiazdami** — rzekł cichym głosem Brutus.

— Tak jest — odezwał się Cyceron — jesteśmy ludźmi.

Mamurra i Wentidyusz zabawiali się inaczej. Leżeli oddawna w trawie i popijali wino z kielichów, które im stojący obok niewolnicy podawali. Kiedy już dno tylko ukazało się w pucharze, rzucali kubki do góry, a celowali dobrze do wiszących lamp. Od czasu do czasu gasnął płomień w rozbitej lampie, winem zalany, a stojący obok towarzysze wydawali okrzyki radości.

Wśród tego wszyscy domownicy, przebywający w willi Cycerona wyszli z komnat i stanęli gromadą w ogrodzie, zbliżając się zwolna. Dokoła ogrodu słychać było głośne okrzyki sąsiadów i legionistów Cezarowych, którzy zeszli ze swych stanowisk i zbliżali się do ogrodu, aby ujrzeć swojego pana, władcę świata.

— On jest tu we willi Cycerona — wołano — musimy go zobaczyć! On podbił świat cały! Tam oto siedzi, ów wielki, potężny, boski, nasz pan wszechwładny. Bądź błogosławion i żyj szczęśliwie, bądź nieśmiertelnym równy!

Cezar ruszył ramionami, a zwróciwszy się do Cycerona i Brutusa, rzekł:

— Patrzcie, oto głupi tłum!

I powstał i przybliżył się w całym swoim majestacie i dziękował skinieniem głowy i podniesieniem rąk. A okrzyki pełne entuzyazmu podwoiły się.

Rzucił następnie okiem na najbliższe otoczenie i kąty ust jego wydłużyły się w ów czarujący uśmiech, któremu nikt nie był w stanie się oprzeć. Z ust połyskiwały białe, jak kość słoniowa duże zęby. Ujrzał piękną ogrodniczkę Modestę, stojącą przy boku swego męża, Diona.

— Dziękuję, dziękuję — powtórzył Cezar — wszystkim obecnym, a także pięknej ogrodniczce!

(Dokończenie nastąpi).

Przed nowym Brześciem.

Wiedeń. B. kor. Ambasador M e r e y udaje się dziś do Brześcia. Towarzyszą mu poseł wiedeńskiego dworu i sekretarz min. Marsovszky, sekretarz legacyjny bar. Gautsch, konsul Wildner, radca sekcyjny c. k. min. handlu bar. Allmayer Beck, radca sekcyjny węgierskiego min. handlu dr. Peteri, jako przedstawiciel naczelnej komendy będzie czynny gen. Csicserics.

W telegramie iskrowym T r o c k i zapytał rząd austro-węgierski, czy uważa za możliwe zawierać praktyczne układy z rządem rosyjskim. Na to odpowiedział hr. Czernin radiotelegraficznie, że Austro-Węgry są gotowe wspólnie ze swemi sprzymierzeńcami zakończyć rokowania pokojowe z Rosyą.

Organ kanclerski o Trockim.

Berlin. B. kor. „Nord. Allg. Ztg." pisze: Trocki będzie teraz mówił. że Niemcy swem dalszem prowadzeniem wojny wkroczyli w zarządzoną przez niego demobilizacyę. Nie odpowiada to faktom, gdyż demobilizacya nastąpiła sama z siebie. wbrew woli władców rosyjskich. Trocki chce ją tylko przedstawić jako własny akt pokojowy, aby ukryć w ten sposób rzeczywiste rozprzężenie armii rosyjskiej. Trocki nie chciał pokoju. Nie mówi on prawdy, gdy każe wierzyć, że demobilizacya nastąpiła skutkiem proklamowania przez niego końca wojny. Te fakta musi się ciągle na nowo brać pod uwagę przy ocenie sytuacyi w Rosyi w stosunku do obecnego położenia.

Rokowania z Rumunią.

Bukareszt. B. kor. Hr. C z e r n i n i sekretarz K ü h l m a n n przybyli wieczór na rokowania pokojowe z Rumunią.

Wiedeń. B. kor. Jako zastępcy Bułgaryi przybyli do Bukaresztu min. skarbu Tonczew i wiceprezydent sobrania dr. Momczyłow. Przedstwiciele tureccy Achmet Messimy bej i gen. Izzet pasza przybędą we wtorek. Przedstawiciel Rumunii gen. Avarescu bawi już od kilku dni w Bukareszcie.

Budapeszt. Celem obrony interesów węgierskich przy rokowaniach z Rumunią wyjeżdża dr. W e c k e r l e dziś wieczorem do Bukaresztu.

Berlin. Wedle wiadomości nadeszłych ze Sztokholmu, rząd rumuński polecił jednemu z posłów neutralnych w Sztokholmie zapytać się mocarstw centralnych jakie zajęłyby stanowisko względem przyłączenia Bessarabii do Rumunii. W odpowiedzi na to mocarstwa centralne miały zaproponować Rumunii następujące warunki pokojowe: 1) rekompensatę za przyłączenie B e s s a r a b i i d o R u m u n i i, przyłączenie do Bułgaryi całej D o b r u d ż y z wyjątkiem ujść Dunaju, które pozostaną w rękach Rumunów. 2) Z u p e ł n e w y r z e c z e n i e s i ę przez Rumunię bronienia spraw ludności rumuńskiej S i e d m i o g r o d u i B u k o w i n y. 3) Uregulowanie granicy rumuńsko-węgierskiej na froncie karpackim (Karpaty i Alpy transylwańskie) n a k o r z y ś ć Węgier, którym przypaść mają w udziale linie grzbietów górskich i wyjścia z wąwozów. 4) Zawarcie traktatów handlowych z mocarstwami czwórprzymierza na podstawie zasady państw najbardziej uprzywilejowanych, tudzież ułatwienie żeglugi niemiecko-austryackiej na Dunaju. 5) Zobowiązanie się Rumunii do dotrzymania w przyszłości konwencyi wojskowej z 1884 roku.

Klęska czerwonych gwardyj finlandzkich.

Sztokholm. B. kor. Szwedzka agentura donosi z W a z y: Białe gwardye po zaciętej walce zdobyły Dassverkaus i wzięły tysiąc jeńców, zdobyły pewną ilość karabinów.

Sztokholm. B. kor. Białe gwardye podobno zdobyły T a m m e r f o r s i udało im się odciąć Wyborg od Petersburga. Rozegra się walka o Wyborg. Ukraińcy w Sveaborg wyswobodzili podobno 800 studentów. Sytuacya czerwonych gwardyi jest znacznie osłabiona wskutek sporów wewnętrznych. Głód w Finlandyi jest coraz większy.

Sztokholm. B. kor. B i a ł e g w a r d y e zdobyły Menxtigiuoto i Bjoerneborg i przekroczyły rzekę Kumo i są teraz p a n a m i całej F i n l a n d y i. We wtorek zbiera się w Wazie sejm zwołany przez burżoazyjny senat. Czerwonym gwardyom udało się wysłać do Petersburga 60 milionów zabranych bankom fińskim, których rząd bolszewicki użyje na zapłacenie i utrzymanie czerwonych gwardyi.

ZDOBYCIE WYBORGA PRZEZ POLAKÓW.

Sztokholm. B. kor. „Dagens Nyheter" donosi, że Rosyanie zostali z W y b o r g u wypędzeni przez p o l s k i c h żołnierzy którzy zajęli stanowisko na wzgórzu za miastem i ostrzeliwali Rosyan. Rosyanie w końcu cofnęli się. Ranni czerwoni gwardziści mówią. że ich sprawa jest już przegrana.

Szwedzi na wyspach alandzkich.

Sztokholm. B. kor. Izby przyjęły przedłożenie o wysłanie żołnierzy dla służby strażniczej na wyspach alandzkich.

Sztokholm. B. kor. Dziś odszedł od Aland korpus ekspedycyjny z 200 ludźmi. Po bardzo długim czasie jest to pierwsza wyprawa wojskowa szwedzka za granicę. Sejm szwedzki uchwalił 500.000 koron na opędzenie kosztów wyprawy.

PROTEST RZĄDU BOLSZEWICKIEGO.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Według telegramu z Helsingsforsu tamtejszy konsul szwedzki w imieniu r z ą d u s z w e d z k i e g o zrobił w radzie fińskich komisarzy ludowych przedstawienia, które miały na celu szybkie o p r ó ż n i e n i e F i n l a n d y i i wysp alandzkich przez wojska rosyjskie. Rada komisarzy ludowych w odpowiedzi swojej założyła protest przeciw m i e s z a n i u się S z w e c y i do wewnętrznych s p r a w F i n l a n d y i i zauważyła że Szwedzi mają tem mniej powodu do czynienia przedstawień, że sami naruszyli główne zasady międzynarodowe, popierając fińskie białe gwardye i wysyłając swoje wojska do wysp alandzkich.

Wiadomości telegraficzne.

„Vorwaerts" przeciw bolszewikom.

Berlin. B. kor. „Vorwaerts" pisze: Można ostatecznie powiedzieć, że masy niemieckich robotników trzymają się zdala od bolszewizmu. a tylko odosobnione jednostki kokietują z nim, nie biorąc go zbyt na serjo. Jeżeli ktoś opowiadał bolszewikom co innego, to wprowadził ich w błąd, po którym musiało przyjść rozczarowanie. Największym zaś wrogiem bolszewików są ich omyłki.

Obywatele koalicyi opuszczają Rosyę.

Lugano. B. kor. Pisma medyolański donoszą z Petersburga 21 b. m.: Ambasady krajów koalicyi poleciły swoim obywatelom i misyom wojskowym odjechać osobnymi pociągami. Operacye generała Aleksiejewa. który ma tylko 20 do 30 tysięcy żołnierzy ale zato wielu dzielnych generałów są niewyjaśnione.

Schwytanie niemieckich parowców.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi z Chrystyanii, że dnia 22 b. m. koło latarni Bucholmen angielskie statki bojowe schwytały niemieckie parowce „Biarritz" i „Duesseldorf". Stało się to w obrębie wód poddanych zwierzchności norweskiej.

Układ norwesko-amerykański.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Między Stanami Zjadnoczonymi a Norwegią zawarto układ gospodarczy, w którym bierze udział także reszta państw ententy.

Warunków nie ogłoszono.

Manifestacye i protesty.

Protest Związku artystów.

Wydział powszechnego Związku artystów polskich w Krakowie powziął na posiedzeniu d. 22 b. m. następującą uchwałę:

Wobec nowego ciosu, jaki zawisł nad Polską, wskutek zamiaru oderwania od niej części Chełmszczyzny i Podlasia — my, artyści polscy, łączymy solidarnie głosy nasze z ogólnym protestem.

Protest Polek z Nowego Sącza.

My, Polki, protestujemy uroczyście przeciwko czwartemu rozbiorowi Polski. Solidaryzujemy się z całym narodem polskim, który zaprotestował

i wypowiedział się jasno i zgodnie za zjednoczeniem i całością ziem polskich. Wznosimy okrzyk: „Niech żyje wolna, niepodległa i zjednoczona Polska!"

Sodalicya Pań, Sodalicya Obywatelek, Koło polskiego Związku Niewiast katolickich, Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, Pracownice Szwalni Związkowej, „Polska Czytelnia Kobiet" im. Elizy Orzeszkowej.

W Rakszawie.

W dniu 17 b. m. po sumie z kazaniem, na którem proboszcz miejscowy wyjaśnił wiernym znaczenie traktatu brzeskiego, odbył się przy szczelnie wypełnionej sali „Domu ludowego" wiec, na którym powzięto uchwałę, protestującą

W poniedziałek, solidarnie z całym krajem, odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem młodzieży szkolnej i licznych rzesz ludu, w czasie którego śpiewano pieśni patryotyczne, a na zakończenie rotę Konopnickiej. Cały dzień panował nastrój poważny, szkoły. fabryka sukna, młyny były nieczynne a i lud wiejski solidarnie powstrzymał się od pracy w polu.

Protest gmin naddunajeckich.

W Jurkowie n. Dunajcem obchodzono d. 18 lutego b. m. w łączności z całą Polską, uroczystość narodową. O godz. 8 została odprawiona msza św. za poległych legionistów i żołnierzy polskich; kościół przepełniony był tłumem ludu. Dzieci szkolne z gronem nauczycielstwa — rady gminne w komplecie — ochotnicza straż ogniowa — reprezentanci obszarów dworskich i cała miejscowa inteligencya. Po mszy św. ks. Jan Zięba wygłosił podniosłe kazanie na tle prześladowań braci naszych na Podlasiu i Chełmszczyźnie. Następnie ze sztandarem polskim na przodzie i przy śpiewie pieśni narodowych wyruszył pochód do kamienia węgielnego, osadzonego w pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grundwaldem. Tu włościanin Jan Mężyk wypowiedział mowę patryotyczną, w której wspomniawszy o rozszarpaniu Polski, wyraził nadzieję i silną wiarę w jej zmartwychwstanie — przytoczywszy wyrządzoną całemu narodowi polskiemu krzywdę w Brześciu Litewskim, wezwał wszystkich włościan do głośnego przed całym światem i niebem protestu

wzywając równocześnie wszystkie stany do jedności i zgody w tych ciężkich dla narodu polskiego czasach. Następnie z ramienia większej własności zabrał głos p. Józef Ziemiński, uwidaczniając dotychczasowy stosunek reprezentacyi polskiej do rządów austryackich

przedstawił zniszczenie i nędzę w jaką Polska w tej strasznej chwili popadła, a dotknąwszy ostatniego wydarzenia apelował do jedności, zgody i wszelkich ofiar, zaznaczając. że polityka naszej reprezentacyi musi teraz uledz gruntownej przemianie. — Wreszcie proboszcz miejscowy Ks. Ignacy Rajczak zwróciwszy uwagę na ważność i znaczenie obecnej chwili, apelował do zaprzestania walk partyjnych i konsolidacyi wszystkich stronnictw polskich pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna". — Na zakończenie odczytał włościanin Antoni Pikul protest przeciw zamierzonemu oderwaniu Ziemi Chełmskiej i Podlasia. a kończący się wezwaniem do posłów naszych, aby podjęli najostrzejszą walkę tam, gdzie należy, w celu odparowania tak strasznego, a najmniej spodziewanego ciosu.

Z sali koncertowej.

Zbigniew Drzewiecki — pianista.

Jak wielu innych znakomitych pianistów polskich, wyszedł młody profesor konserwatoryum warszawskiego ze szkoły Leszyckiego, nie jako osobisty uczeń słynnego nauczyciela, lecz przyjmując metodę jego, za pośrednictwem jednego z asystentów Leszyckiego. Poznaje się ją w grze Drzewieckiego tak samo, jak łatwo w grze innych przebija się szkoła Busoni'ego, Bauera lub Godowskiego. Nasz nowy pianista nie dawno zaczął występować publicznie. Zaledwie dwa lata temu debiutował na koncercie w Filharmonii warszawskiej. W wystąpieniu p. Drzewieckiego zauważa się jeszcze pewną nieśmiałość wobec publiczności, zwłaszcza tak zupełnie mu obcej, jak krakowska, wyczuwa się instyktownie, że w jakiemś bliższem mu gronie byłoby mu przyjemniej i raźniej grać, choćby tego Chopina. któremu poświęcony był cały koncert. Drzewiecki należy do tych artystów. których porównanie z m i m o z ą najlepiej określa. Natura to więc czuła, delikatna, zarówno reagująca na charakter muzyki, którą odtwarza, jak na zewnętrzne warunki, w jakich jej to robić przyszło. W każdym razie pianista o tak poważnych zasobach techniki i muzykalności ma przed sobą możność wszechstronnego rozwoju. Dzisiaj w grze p. Drzewieckiego na plan pierwszy występuje poetyczność interpretacyi, której nie zagraża jeszcze wirtuozostwo, trzymające się w granicach celowości. — Liczna publiczność szczerze oklaskiwała gościa warszawskiego.

Zdz. Jach.

KRONIKA.

Z miasta.

REZYGNACYA Z ODZNACZENIA. Od p. Józefa Góreckiego, właściciela fabryki wyrobów żelaznych w Krakowie, otrzymaliśmy następujące pismo: „Pod brzemieniem ważności faktów, jakie przeżywamy, przyłączam się do głosu ogólnego pozbywania się wszystkich zaszczytów i dostojeństw, nadanych nam przez państwo.

Apeluję też do wszystkich przemysłowców i kupców, którzy z jakiejkolwiek okazyi i służby w tem Państwie tytuły „Ces. Radców" otrzymali, by je na ręce Prezydyum Koła Polskiego we Wiedniu natychmiast złożyli. Noszenie ich bowiem nadal jest niegodnem dla każdego Polaka. Proszę też wszystkich moich znajomych, aby mnie więcej tym tytułem nie obdarzali, gdyż go już nie posiadam! Równocześnie składam 100 K. na szkoły polskie w Ziemi Chełmskiej i na Podlasiu.

GOŚCIE SŁOWIAŃSCY. Z powodu pogrzebu ś. p. prezydenta miasta, posła Dr. Juliusza Leo, przybyli wczoraj do Krakowa posłowie czescy, wiceprezydent parlamentu soc. czeski Wlastimil T u s a r i pos. Bohumil B r a d a c, agraryusz, jak również pos. dalmatyński z Cottaro, serb Dr. Bózidar Vukotiż. Wieczorem podejmowani byli posłowie słowiańscy w salonach PP. Konst. B u s z c z y ń s k i c h, gdzie mieli sposobność zetknąć się z reprezentantami różnych sfer naszego miasta i światem dziennikarskim. Milą niespodzianką dla serdecznie podejmowanych pobratymców, była obecność p. Jana G r z e g o r z e w s k i e g o, który powitał słowian południowych w rodzimym ich języku. Pogawędka przeciągnęła się kilka godzin.

GMINA M. KRAKOWA, zajęta przygotowaniem pogrzebu ś. p. prezydenta i samym pogrzebem, zapomniała snać o obowiązku, jaki na niej spoczywał, zajęcia się przybyłymi na obrzęd gośćmi słowiańskiemi. Wprawdzie byli oni u nas zaledwie kilkanaście godzin, ale i w tym czasie można było pomyśleć o powinnych obowiązkach gospodarza.

KOMISYA BADANIA CEN w Krakowie rozpatrywała na posiedzeniach z dn. 15. i 22. b. m. 16 spraw sądowo-karnych o lichwę towarową i wydała w 10 sprawach orzeczenia, stwierdzające lichwę, w 2 sprawach uznała ceny żądane za usprawiedliwione, a resztę spraw zwróciła sądom do uzupełnienia dochodzeń. Nadto wyznaczyła Komisya, na żądanie Magistratu, ceny sprzedaży różnych gatunków mydła, wyrabianego z masła, skonfiskowanego w tajnej fabryce w Podgórzu i uchwaliła ceny wytyczne na wapno palone do bielenia, budowlane i przemysłowe, nawozowe i na miał wapienny.

WYSTAWA STANISŁ. CZAJKOWSKIEGO urządzona w Hadze, została w całości zaproszona przez „Nederlandsche Kunstkring" do wzięcia udziału w wielkiej wystawie tego Towarzystwa w Stedelijk Muzeum w Amsterdamie. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło 17. lutego 1918 roku.

PROCES MORDERCY VRESKYEGO. Dziś o godz. 9 rano w sali sądu przysięgłych przed c. i k. sądem dywizyjnym rozpoczął się proces 22-letniego Ludwika Vreskyego, żołnierza 13 p. p., który dokonał morderstwa na osobie notaryusza, Augusta Janaka w Mor. Ostrawie, oraz zbrodni morderstwa, popełnionej na kilku żandarmach i policyantach.

Rozprawą kieruje por. audytor Pietsenka, oskarżycielem jest kap. audytor Żegarac, broni na zlecenie sądu adwokat dr K. Ostrowski. Vresky, który był przez pewien czas, jako objawiający chorobę umysłową, oddany pod obserwacyę lekarską, obecnie przyznaje się do winy.

Z Polski i ze świata.

Z LUBLINA donoszą, że gen. major hr. Szeptycki odjechał stamtąd wczoraj. Na dworcu żegnali go funkcyonaryusze generał-gubernatorstwa.

CHOROBA GENERAŁA ZIELIŃSKIEGO. Z Kołomyi donoszą. że komendant polskiego korpusu posiłkowego generał Zieliński leży ciężko chory.

RZEWNE POŻEGNANIE. „Diło" zamieszcza słowo pożegnalne, jakie niemiecki generał Fridrich wystosował do jeńców rosyjskich, powracających już do swej ojczyzny. W pożegnalnem tem słowie co wiersz powtarza się niezwykłe w ustach pruskiego generała określenie: „kochani kozacy" i jeszcze niezwyklejsze: „towarzysze".

Rzewnie wprost brzmi końcowy ustęp tego pożegnalnego słowa: „Ale obecnie proszę Was przy pożegnaniu, nie zapominajcie i o waszych przyjaciołach w Niemczech, pamiętajcie o niemieckich braciach i siostrach, u których byliście podczas swego pobytu w Niemczech. To, czego nauczyliście się u nich, przyda się Wam w Waszej bat'kowszczyźnie, przyniesie Wam korzyść. Rządy ukraiński i niemiecki zawarły między sobą pokój i przyjaźń. Także Wy, Towarzysze i Kozacy i ja zawsze byliśmy przyjaciółmi. Dlatego Wszystkim Wam mówię ze szczerego serca: „szczęść Boże!" Naj żywe Wilna Ukraina po wiky i wiky!"

Podpisano: G e n e r a ł F r i d r i c h.

ZNOWU W RĘCE ŻYDOWSKIE ma przejść kawałek polskiej ziemi. Mianowicie dobra hrabiów Chołoniewskich Rudniki w pow. mościckim mają być sprzedane pewnemu żydowi, który je dotychczas dzierżawił.

BIURO PREZYDYALNE N. K. N. w Wiedniu według nadeszłej stamtąd wiadomości — zawiesiło swoje czynności. Kierownikiem tego biura był do ostatniej chwili dr. Ernest Habicht, pierwszy prokurator przy Trybunale kasacyjnym.

OFIARY WOJNY. W pismach warszawskich czytamy: Na 1.800 cmentarzach w dziesięciu gubemiach Królestwa Polskiego znajduje się 980.000 grobów, w których spoczywają polegli.

NIKCZEMNA ROBOTA. Ze Świątnik Górnych donoszą, iż uwija się tam po wsi jakieś indywiduum i nakłania włościan do podpisywania deklaracyi przeciw państwu polskiemu, ofiarowując za taki podpis różne towary i prowianty. Opornym grozi wróceniem pańszczyzny w Galicyi...

SKAZANIE KSIĘDZA. „Gazeta Polska" donosi: Ks. Wąsika, wikaryusza w Siewierzu skazały władze ces. niem. na 2 lata więzienia za to, że sprzeciwił się wydaniu piszczałek od organów.

MIŁE GAZETY. W Swidnicy na Śląsku górnym pewien restaurator musiał zakazać czytania pism przy jedzeniu. Stało się to, jak donosi „Gazeta gdańska", dla tego, że niektórzy goście skarżyli się, iż nie mogą spożywać obiadu ponieważ gazety cuchną. Brak tłuszczu powoduje mianowicie konieczność używania do farb drukarskich surogatów, wydających okropny zapach. W Galicyi jeszcze gazety nie są tak perfumowane, na szczęście.

REKWIZYCYA NA WŁASNĄ RĘKĘ. W Katowicach na Śląsku górnym zakradło się do piwnicy pewnego domu trzech ludzi, z tego dwóch umundurowanych. Wszystkich złapano. Przy aresztowaniu jeden z tych żołnierzy, niejaki Klas, usiłował dobyć sztyletu, lecz go ubezwładniono. Okazało się, że Klas zbiegł z wojska i zaczął prowadzić w Ojczyźnie takie same rekwizycye, jakich dokonywał poprzednio na froncie. Trzeci złodziej był cywilnym, lecz „włożył mundur żołnierski, aby mógł swobodniej kraść". Tak przynajmniej wyraża się „Narodowiec", wychodzący w Hernc w Westfalii, z którego czerpiemy tę informacyę.

ADMIRAŁ KOŁCZAK W AMERYCE. Były dowodzący floty czarnomorskiej admir. Kołczak znajduje się obecnie w San Francisco, gdzie bierze udział w organizowaniu i ekwipowaniu floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Admirał Kołczak wyjechał niemal natychmiast po demonstracyach bolszewickich w Sewastopolu, tj. wówczas, gdy rzucił do morza, przy aresztowaniu go, szablę ozdobioną znakiem św. Jerzego. Dzięki admirałowi Kołczakowi, wielu oficerów marynarki rosyjskiej otrzymało stanowisko we flocie amerykańskiej.

WSZYSCY SĄ ZA TEM! W Palestynie ma powstać za inicyatywą Anglii państwo żydowskie. Rządy wszystkich państw zajęły się go[…]liwie popieraniem tej myśli. Na konferency[…] żydowskiej w Berlinie zjawił się przedstawicie[…] rządu Rzeszy i postawił wniosek, aby założy[…] niemiecko-palestyński komitet żydowski c[…]lem popierania emigracyi żydów z Niemie[…] Ambasador włoski w Waszyngtonie zawia[…]mił prasę żydowską, iż rząd włoski wita z ra[…]ścią inicyatywę Anglii. Francuski ministe[…] spraw zagranicznych, Pichon, oświadczył, […] zgadza się zupełnie z rządem angielskim. Na[…]wet parlament brazylijski uchwalił rezolucy[…] aby współdziałać przy wykonaniu planu angie[…]skiego. Niema, jak się zdaje, na całym świeci[…] społeczeństwa, aryjskiego, któreby nie życzy[…]ło żydom jak najrychlejszego utworzenia pa[…]stwa — któreby ich wszystkich przyjęło [...] swe łono.

JAK WIEŚ BRONIŁA SWEJ MĄKI. „M[…]chener Post" podaje zabawną historyjkę [...] wsi Unterüpling w Bawaryi. Kontrolorzy rz[…]dowi znaleźli tam 100 cetnarów mąki, któ[…] była własnością kilku gospodarzy. Zjawił s[…] więc oficer administracyi samochodem w tow[…]rzystwie kilku żołnierzy i chciał mąkę zab[…] do Strasburga. Spotkał go jednak niespodzi[…]wany opór wieśniaków, którzy się na konf[…]iskatę zgodzić nie chcieli. Ponieważ żadne pr[…]śby, ani perswazye skutku nie odnosiły, wróc[…] oficer do Strasburga i doniósł o niefortunny[…] wyniku wyprawy zarządowi gminy. Korzysta[…]jąc z chwilowego odwrotu wysłannika władzy[…] pochowały kobiety mąkę po domach, a mężczy[…]źni ustawili na drodze barykady z belek, w[…]zów itp. Po pewnym czasie ukazał się pojaz[…] radcy regencyjnego — nie mógł jednak wj[…]chać do wsi, zamkniętej sztucznie przez j[…] mieszkańców. Przy barykadach stali chłopi [...] obsypali radcę gradem kul, sporym zapase[…] wyzwisk i gróźb, tak, że nie wskórawszy ni[…] zawrócił do domu.

Pogrzeb ś. p. Dra Juliusza Leo.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb pre[…]zydenta miasta ś. p. Dra Juliusza L e o. O godz[…] 3-ciej przy ogromnym udziale publiczności wy[…]ruszył kondukt z pałacu Larysza, po pobłogo[…]sławieniu zwłok przez księcia biskupa Adama[…] S a p i e h ę, przed gmach magistratu. Tu prze[…]mówił pierwszy imieniem miasta wicepr. F e[…] d e r o w i c z, podnosząc zasługi zmarłego, p[…]łożone dla Krakowa. Następnie przemawiali w[…]ceprezydent parlamentu, pos. Wlastimil T u[…] s a r, w języku czeskim i pos. Bórzdar V u k o[…] t i c z w języku serbskim. Prezes bar. G ö t[…] żegnał zmarłego w imieniu Koła Polskiego, [...] imieniem m. Lwowa dyr. M a j e w s k i, imie[…]niem posłów demokratycznych pos. Z i e l e[…] n i e w s k i i wreszcie imieniem urzędników ma[…]gistratu ryr. Wł. G r o d y ń s k i.

Po przemówieniach, w których mówcy scha[…]rakteryzowali działalność ś. p. Dra Juliusz[…] Leo, jako gospodarza miasta, polityka i szefa[…] administracyi m. Krakowa i odśpiewanie[…] przez chór Tow. operowego pod batutą [...]sskowicza pieśni żałobnej „Pożegnał już [...] świat" — kondukt pogrzebowy, prowadzony[…] przez arcyb. Albina S y m o n a i ks. biskupa[…] Anatola N o w a k a w asystencyi duchowień[…]stwa świeckiego i zakonnego, wyruszył z po[…] gmachu magistratu.

W pochodzie postępowały: straż pożarna[…] miejska ze sztandarem, miejskie zakłady wy[…]chowawcze, pracownicy gazowni, elektrowni[…] wodociągu, tramwajów, służba miejska. Obok[…] karawanu postępowali strażacy i służba miej[…]ska, oraz cechy ze sztandarami.

Za trumną postępowała r o d z i n a z m a r[…]ł e g o, delegacya parlamentu w osobach pos[…] T u s a r a, V u k o t i c a i B r a ł a c a, preze[…] Koła Polskiego bar. G ö t z wraz z szeregiem[…] posłów polskich sejmowych i parlamentarnyc[…] i członków Izby panów, prezydyum miasta Kra[…]kowa, delegacya m. Lwowa, Oświęcimia — re[…]prezentanci wszystkich władz rządowych i au[…]tonomicznych, wojskowości, przedstawiciele[…] różnych instytucyj miejscowych i zamiejscowych. Pochód zamykał oddział straży akcyzowej miejskiej.

Kondukt pogrzebowy przy odgłosie dzwonów kościelnych przeszedł ul. Grodzką, Rynkiem głównym, Pl. Maryackim, ul. Szpitalną, Lubicz, Rakowicką na cmentarz krakowski Przy ulicach, któremi postępował, latarnie gazowe okryte były krepą.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo i odśpiewaniu hymnu „Salve Regina" przez chór Tow. operowego, trumnę ze zwłokami śp. Dra Juliusza Leo złożono tymczasowo w grobowcu rodzinnym, do czasu, gdy wedle uchwały Rady miejskiej spocznie w grobowcu, wystawionym przez gminę.

Dziś, dnia 25. lutego, w kościele N. M. P. o godz. 10 nabożeństwo żałobne za duszę śp. Dra Juliusza Leo odprawił Ks. Arcybiskup S y m o n. Podczas nabożeństwa śpiewał chór operowy. wzmocniony chórem kościoła Maryackiego, pod kierunkiem p. N i e p i e l s k i e g o, akompaniował na organie kompozytor S t y ś.

NADESŁANE.

†

ELIZA PAREŃSKA

wdowa po Profesorze Uniw. Jagiellońskiego,

po ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 24 lutego 1918 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 4, przy ulicy Wielopole na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 25 b. m. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego Plac Szczepański l. 9.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.